



# KRÓL BEZ SKRUPUŁÓW

STAŃ OKO W OKO Z TYRANEM.  
OKRUTNYM, BRUTALNYM I ZABÓJCZO PRZYSTOJNYM

# MEGHAN

AUTORKA BESTSELLERÓW *NEW YORK TIMES*A

# MARCH

Tytuł oryginału: Ruthless King (Mount Trilogy #1)

Tłumaczenie: Olga Kwiecień

ISBN: 978-83-283-4846-2

Copyright © 2017. Ruthless King by Meghan March

Copyright © 2017 by Meghan March LLC

All rights reserved

Polish edition copyright © 2019 by Helion SA

All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Helion SA dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Helion SA nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion SA

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: [editio@editio.pl](mailto:editio@editio.pl)

WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)



# 1.

## Keira

Czy to kroki?

Zamieram przed zamkniętymi na klucz drzwiami mojego gabinetu i wpatruję się w klamkę, jakby była skażona wąglikiem.

Żaden z moich pracowników nie ośmieliłby się tam wejść. Wiedzą, że moje biuro to teren zakazany. Moi rodzice są siedemset mil dalej, na Florydzie, gdzie cieszą się życiem, korzystając z wypłacanej im przeze mnie co miesiąc emerytury, której źródłem są beznadziejne obecnie dochody z destylarni. Ledwo sobie radzimy, mimo że cztery pokolenia naszej rodziny zarabiała na życie, produkując irlandzką whiskey w Nowym Orleanie.

*Ta piwnica nie jest nawiedzona. Ta piwnica nie jest nawiedzona.*

Powtarzam tę prawdę niczym mantrę, aż moje serce zwalnia do prawie normalnego rytmu. Lepiej, żeby w środku nie czekał na mnie mój zmarły mąż, bo klnę się na niebiosa, sama zabiłabym Bretta jeszcze raz.

Przywołując tę samą żelazną wolę, której potrzebowałam, by wydobyć firmę z dołka, chwytam za klamkę, otwieram szarpnięciem

drzwi i wpadam do środka, usiłując osiągnąć element zaskoczenia, wykrzesać z siebie fałszywą odwagę czy zrobić coś w tym rodzaju.

— Próbujesz zrobić wielkie wejście?

Głęboki głos, który odzywa się w mroku, przejmuje mnie chłodem do szpiku kości.

Słyszałam go wcześniej tylko raz, zza tych samych poobijanych drewnianych drzwi, przez które teraz weszłam. Wtedy jednak wypowiadał groźby, których nie udało mi się zrozumieć, a nie zadawał pytanie w ten chłodny, kontrolowany sposób.

Nie mam najmniejszej ochoty przebywać w ciemnościach z tym głosem.

Nie jest duchem. Jest kimś jeszcze gorszym.

Jest przeklętym złem, o którym szepcze się po kątach, lecz nigdy nie wspomina się go w dobrym towarzystwie, niemal jakby wypowiedzenie jego imienia mogło go przywołać. A tego nikt by nie chciał.

Ja nigdy nie wypowiedziałam tego imienia na głos. Nie chcę teraz nawet wypowiedzieć go w myślach, jednak mój mózg i tak przywołuje te słowa.

*Lachlan Mount.*

Klepię na ślepo betonową ścianę za sobą, szukając włącznika światła, jednak gdy nim pstrykam, nic się nie dzieje.

*O, słodki Jezu. Umrę i nawet nie zobaczę, jak nadchodzi śmierć.*

Moje stare krzesło przy biurku skrzypi, po czym za chwilę zapala się przyćmiona lampka na moim biurku.

Najpierw widzę jego olbrzymie dłonie, potem ciemno opalone przedramiona z podwiniętymi białymi mankietami koszuli. Światło nie sięga jego twarzy.

— Proszę zamknąć drzwi, pani Kilgore.

Przetykam ślinę napływającą mi do ust na myśl o tym, że *on wie, jak się nazywam*, i przesuвам rękę, bez namysłu wykonując

## KRÓL BEZ SKRUPUŁÓW

jego polecenie. Chwytam klamkę za sobą, podczas gdy tak naprawdę mam ochotę jedynie odwrócić się i uciec.

Pobiec na policję.

Może oni mogliby... Sama nie wiem. Uratować mnie?

Zerkam przez ramię, domykając skrzypiące drzwi. Moja chęć ucieczki wzrasta, gdy przestają widzieć przyćmione światła korytarza.

— Zrób tylko krok w tamtym kierunku, a stracisz wszystko.

Stopy przyklejają mi się do popękanej betonowej podłogi, a krople potu zaczynają spływać po piersi. Innym razem przypisałabym to przypominającym saunę warunkom, jakie panują w pobliżu destylatorów, jednak nie dziś.

— Czego chcesz? — szepczę. — Dlaczego tutaj jesteś?

Krzesełko skrzypi, gdy podnosi się i szerokimi palcami zapina guzik marynarki. Jego twarz nadal pozostaje ukryta w cieniu.

— Ma pani u mnie dług, pani Kilgore, i przyszedłem go odebrać.

— Dług?

Mój umysł rozpaczliwie szuka wyjaśnienia, jak to się stało, że jestem mu winna pieniądze. Nigdy wcześniej go nie spotkałam. Nigdy go nawet nie widziałam, jedynie słyszałam przez drzwi jego głos. Tacy jak ja nie mieszają się z takimi jak on — a przynajmniej większość takich jak ja. Słyszałam plotki, że utrzymywał Richelle LaFleur, dziewczynę z naszego kościoła, jako kochankę, dopóki nie zaginęła rok temu bez śladu. Wyganiaam z głowy wszelkie myśli na ten temat.

— O czym ty mówisz? — Udaje mi się w jakiś sposób sformułować to pytanie.

Dwoma palcami popycha w kierunku płamy światła po podrapanym blacie mojego biurka dokument, na którym widzę wielkie litery: WEKSEL. Nie mogę oderwać wzroku od tego słowa, jednak jestem zbyt przerażona, by podejść bliżej.

## MEGHAN MARCH

*Słodki Jezu, Brett. Coś ty narobił?* Serce tłucze mi się o żebra jak oszalała.

— Nie chcesz wiedzieć, ile twój mąż pożyczył pod zastaw tej firmy?

— Ile? — pytam, pochylając się ku niemu wbrew woli.

— Pół miliona dolarów.

Wciągam powietrze, zszokowana.

— Kłamiesz.

Kładzie obie dłonie na biurku i pochyla się, po raz pierwszy ukazując swoją twarz w świetle lampy. Jego twarde rysy wyglądają jak wyrzeźbione z granitu, ciemne oczy spoglądają przeszywająco, co stanowi uderzający kontrast z eleganckim, dobrze skrojonym garniturem, który ma na sobie.

— Nigdy nie kłamię.

*Pół miliona dolarów? Niemożliwe.*

— Wiedziałabym, gdyby Brett zaciągnął taką pożyczkę i, możesz mi wierzyć, nie zrobił tego.

Wzrusza ramionami, jakby ta informacja nie miała dla niego znaczenia. Może nie ma.

— Jego podpis świadczy o tym, że jednak to zrobił, a czas spłaty minął.

Spoglądam na dokumenty na biurku. *Jeśli naprawdę to zrobił...* to katastrofa.

Cztery pokolenia Kilgore'ów poświęciły swoje marzenia, nadzieje i pieniądze, by utrzymać przy życiu nasze dziedzictwo. Nie może się skończyć na mnie.

— Nie mam takich pieniędzy.

— Wiem.

Jego odpowiedź wytrąca mnie z równowagi.

— A więc dlaczego...

## KRÓL BEZ SKRUPUŁÓW

Wychodzi ze światła i idzie w moją stronę. Wciskam się w ścianę, gdy się zbliża, odcinając mi drogę ucieczki. Nie mam dokąd uciekać. Schwytał mnie w pułapkę.

— Ponieważ jest coś, czego mógłbym chcieć w zamian.

Muszę przywołać całą moją siłę, by głos mi nie zadrżał, a serce nie wyskoczyło z piersi.

— Co takiego?

Zatrzymuje się o krok przede mną i jego pełne usta wypowiadają tylko jedno słowo.

— Ciebie.





# PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

**Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!**

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA  
**Helion** 

## Keira Kilgore jest rudowłosą pięknnością o ognistym temperamencie i niepokornej duszy.

Prowadzi destylarnię, która należy do jej rodziny od czterech pokoleń, i to dziedzictwo jest dla niej wszystkim. Zwłaszcza teraz, gdy po kilku miesiącach małżeństwa zmarł jej mąż. Nie był to udany związek. Brett regularnie ją zdradzał, podkradał pieniądze z firmowego konta, a gdy zginął, okazało się, że... pozostawił ją z ogromnym długiem, którego w żaden sposób nie mogłaby spłacić. Najgorsze jednak, że zadłużył Keirę u człowieka, który rządzi Nowym Orleanem żelazną pięścią.

## Lachlan Mount nie ma żadnych zahamowań ani słabości.

O jego bezwzględności krążą legendy. Nikt nie odważy się kwestionować jego życzeń czy łamać ustalonych przez niego zasad — ani policja, ani żadna z mafii działających w mieście. Mount trzyma się w cieniu. Nikomu nie pozwala zbliżyć się do siebie, poza nielicznymi kobietami, które potem giną bez wieści. Mężczyzna może zrobić wszystko, bo nigdy nie spotkał się nawet z cieniem oporu. Kontrolował Nowy Orlean w pełnym tego słowa znaczeniu, a jego żądania zawsze były spełniane. Tak miało być i tym razem.

## W zamian za odstąpienie od zrujnowania dziedzictwa Keiry zażądał jej samej...

To emocjonująca, pełna dramatycznych zwrotów historia o dwóch silnych osobowościach. Niezależna i niepokorna piękność oraz bezlitosny tyran wymagający całkowitego posłuszeństwa przecież w żaden sposób nie mogą być razem! Bo gdy do gry wchodzi pożądanie, nienawiść i bezkompromisowość, katastrofa wydaje się nieunikniona. On żąda absolutnego poddania. Ona nie zamierza spełnić jego rozkazu. Ich każde kolejne spotkanie, słowo czy dotknięcie, nakręca spiralę adrenaliny i ekstazy. Prędko się przekonasz, jak magnetycznym afrodyzjakiem jest władza. I jak bardzo kosztowna może być wolność. Zobaczysz, że nie da się zbudować niczego trwałego, brodząc w sieci kłamstw...

MEGHAN MARCH pochodzi z Michigan. Od najmłodszych lat uwielbia czytać i nigdy nie wyrosła z tej pasji. Obecnie jest poważną prawniczką, jednak jej światem wciąż są pasjonujące opowieści, kręte fabuły i pełne zwrotów akcji romanse. W wolnych chwilach czyta, strzela do celu, wzdycha do szybkich samochodów albo bawi się ze swoimi szalonymi psami.

 **editio red**



**Księgarnia internetowa:**  
<http://editio.pl>



**Zamówienia telefoniczne:**  
**0 801 339900**



**0 601 339900**

Sprawdź najnowsze promocje:  
• <http://editio.pl/promocje>  
Książki najchętniej czytane:  
• <http://editio.pl/beestsellery>  
Zamów informacje o nowościach:  
• <http://editio.pl/nbnowosc>

Helion SA  
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice  
tel. 32 230 98 63  
e-mail: [editio@editio.pl](mailto:editio@editio.pl)  
<http://editio.pl>

ebook dostępny wyłącznie na:

**ebookpoint**.PL



ISBN 978-83-283-4846-2



Cena 37,00 zł